

Ks. JANUSZ MIĘCZKOWSKI
Kraków, UPJPII

DZIAŁALNOŚĆ OPACTWA ŚW. BENEDYKTA W MAREDSOUS W POCZĄTKACH RUCHU LITURGICZNEGO

Początki ruchu liturgicznego związane są bardzo mocno z działalnością zakonu św. Benedykta. Gdy w opactwie Solesmes, po śmierci Prospera Guérangera, jego dzieło kontynuowali André Mocquereau, Joseph Pothier i Paul Cagin, kongregacja benedyktyńska rozrastała się tworząc nowe klasztory. Jednym z pierwszych było opactwo w Beuron (1863), które wkrótce po swoim powstaniu także założyło swoją fundację — w Maredsous w Belgii. To właśnie Belgia, po wydaleni benedyktynów z Francji, stała się pod koniec XIX w. centrum ruchu liturgicznego¹.

Opactwo Maredsous to wspólne dzieło braci Maura i Placyda Wolterów oraz hojnej i bogatej rodziny Desclée z Tournai². Opieka tych ostatnich spowodowała, że opactwo to nie miało od początku żadnych finansowych trudności, z którymi borykały się pozostałe placówki benedyktyńskie w całym świecie³.

U progu dziejów opactwa stoją trzech przyjaciele: Jules Desclée, Feliks de Hemptinne oraz Victor Mosty. Feliks de Hemptinne (1849–1913) był żołnierzem armii papieskiej (Piusa IX), którą opuścił w dniu 3.02.1863 r., by wstąpić do opactwa Beuron w Niemczech. Profesję zakonną złożył on tam w dniu 15.08.1870 r., stając się dom Hildebrandem. Porucznik Mousty natomiast, dzięki wstawiennictwu Feliksa, został pełnomocnikiem panów Desclée, którzy stali się właścicielami zamku i posiadłości w dolinie Maredsous. Zamiarem rodziny Desclée było stworzenie małego klasztoru, gdzie kilku zakonników zapewniłoby im udział w codziennej Eucharystii. Hildebrand natomiast, popierany przez opata Maura Woltera (który przeczuwał niebezpieczeństwo *Kulturkampf*), dążył do powstania większego i bardziej kosztownego opactwa, będącego symbolem wielkiego powrotu benedyktynów do Belgii. Po pertraktacjach, którym pośredniczył V. Mousty, rodzina Desclée zgodziła się ponieść wszystkie koszty budowy i utrzymania mnichów. Po wizycie Maura Woltera w czerwcu 1872 r. kapituła zakonna wyraziła zgodę na nowy klasztor. W dniu 15.08.1872 r. podpisano akt fundacji i ustalono datę przybycia mnichów na dzień 15 października⁴.

¹ Zob. D. BONETTERRE, *The Liturgical Movement*, Kansas City 2002, s. 8–9.

² Zob. *Maredsous — Cent ans d'histoire*, Maredsous 1972, s. 3.

³ Zob. G. GHYSENS, *Fondation et essor de Maredsous (1872–1923)*, RBen 83 (1973), nr 1–2, s. 229.

⁴ Zob. *tamże*, s. 230–231.

W tym to dniu grupa zakonników wypędzonych z Niemiec w czasie *Kulturkampf* przybyła do Maredsous⁵. W skład tej grupy wchodził: dom M. Wolter, sześciu mnichów chórowych i trzech bracia zakonni. Mieli oni mieszkać w zamku do czasu wybudowania własnego klasztoru⁶. W dniu 21.03.1873 r. na płaskowyżu Scrépia, wznoszącym się nad doliną, został wmurowany kamień węgielny pod neogotycki kościół i zabudowania klasztorne. Dzięki szczodrości rodziny Desclée benedyktyni mogli opuścić zamek i zamieszkać w nowych budynkach już w czerwcu 1876 r.⁷

Przez kolejne dwa lata szukano przedsięwzięcia, które podjęłyby się budowy kościoła. Sama budowa natomiast, rozpoczęta w 1879 r., trwała ponad 2 lata i od lipca 1781 r. kościół mógł być już używany przez mnichów⁸. Jego poświęcenie miało miejsce w dniu 19.08.1888 r.⁹ Już po kilku latach nad brzegami Molinee można było więc podziwiać okazałe opactwo w surowym i czystym stylu gotyckim, z rzadko spotykaną jednolitością zabudowy (typ klasyczny opactwa średniowiecznego)¹⁰.

Pierwszym opatem nielicznego jeszcze zgromadzenia, mimo awersji swojego brata – Maura, został Placyd Wolter. Erygowanie opactwa i pobłogosławienie nowego opata miało miejsce dopiero 1.05.1878 r. W imieniu Stolicy Apostolskiej uczynił to Théodore Gravez — biskup Namur¹¹.

Charakteryzując pierwszego opata, benedyktyn Raymond Thibaut napisał:

Ojciec Placyd, człowiek prawdziwie Boży, odznaczał się wielką gorliwością w przestrzeganiu dyscypliny i troszczył się przede wszystkim o dokładne zachowywanie reguły zakonnej i zwyczajów. W związku z tym zarówno osobowość opata, jak i jego narodowość kładły na ówczesnym życiu zakonnym dość wyraźne piętno surowości i zewnętrznego przymusu¹².

Zupełnie innym człowiekiem okazał się następca o. Placyda (który został arcyopatem w Beuron), dom Hildebrand de Hemptinne, który przez kilka lat pełnił funkcję sekretarza opactwa. Został on wybrany opatem Maredsous w dniu 9.08.1890 r. Był on człowiekiem rozważnym, zdecydowanym i mającym szeroki pogląd na świat¹³. Te jego zdolności sprawiły, że papież Leon XIII w breve *Summum semper* z dnia 12.07.1893 r. mianował go opatem – prymasem ze stolicą przy Uniwersytecie Św. Anzelma w Rzymie. Pozwolił mu jednocześnie pozostać na stanowisku opata Maredsous¹⁴.

⁵ Zob. R. THIBAUT, *Columba Marmion*, tł. M.A. Ihnatowicz, Warszawa 1964, s. 89.

⁶ Zob. GHYSENS, *art. cyt.*, s. 231.

⁷ Zob. THIBAUT, *dz. cyt.*, s. 89.

⁸ Zob. GHYSENS, *art. cyt.*, s. 232–233.

⁹ Zob. THIBAUT, *dz. cyt.*, s. 89.

¹⁰ Zob. O. ROUSSEAU, *Storia del movimento liturgico. Lineamenti storici dagli inizi del secolo XIX fino ad oggi*, Roma 1961, s. 160.

¹¹ Zob. GHYSENS, *art. cyt.*, s. 233.

¹² THIBAUT, *dz. cyt.*, s. 55.

¹³ Zob. GHYSENS, *art. cyt.*, s. 236–237.

¹⁴ Zob. P. SZCZANIECKI, *Benedyktyni polscy*, Tyniec 1989, s. 401.

Podobnie jak we Francji, sytuacja katolicyzmu w Belgii była trudna i ciągle widać było skutki rewolucji francuskiej. Mnisi nie zostali więc serdecznie przyjęci przez całe społeczeństwo. Pismo „La Flandrie Liberale” w 1875 r. domagało się od rządu belgijskiego usunięcia niemieckich mnichów, a brukselska „Gazette” w dniu 30.05.1878 r. nazywała Maredsous fortecą, warownią, niemieckim garnizonem w Belgii¹⁵.

Jednak po początkowym sceptycyzmie benedyktyni zyskiwali coraz większe zaufanie, szczególnie dzięki gościnności i dawaniu świadectwa, że prawdziwe przeżycie liturgiczne może przekształcić ludzką egzystencję i napełnić ją świętością. W Belgii zaczęto rozumieć prawdziwy charakter tej wspólnoty, w której wszystko zmierzało do kultu Bożego. Maredsous stało się miejscem odnowienia religijnego zakończonego świadomym i aktywnym udziałem wiernych w liturgii Kościoła¹⁶.

Od momentu fundacji, jak pisał Karol van Oost w krakowskim czasopiśmie „Mysterium Christi”, „uwaga publiczności belgijskiej niezwłocznie została przyciągnięta liturgiczną ozdobą opackiego kościoła w Maredsous, dalej surowym splendorem i głęboką pobożnością, jak i powagą kultu, który stanowi jedność z życiem klasztornym. Idea kultu, który tworzy najwyższy objaw manifestacji życia, który harmonizuje z życiem i podporządkowuje się jemu, kultu, który nie stanowi jakiegoś dodatku lub dobudówki ubocznej do życia, lecz wchodzi w jego wnętrze dobrze przylegając doń, jak do punktu wyjścia, idea taka w Belgii w 1880 r. zjawiła się jako nowość”¹⁷. Do Maredsous zaczęli się zgłaszać nowi kandydaci i wkrótce liczba mnichów wzrosła do około 130¹⁸. Wielu spośród nich pochodziło z wyższych warstw społeczeństwa belgijskiego, dzięki czemu można było wykorzystać ich wykształcenie i gorliwość w nauce i służbie Bożej¹⁹.

Wielką w tym rolę miał dom Gérard van Caloen — zakonnik z Maredsous, który w pierwszym okresie pełnił w opactwie funkcję kronikarza. Później stał się on fundatorem opactwa św. Andrzeja w Zevenkerken i biskupem tytularnym Phocee²⁰.

Pochodzący z Brugii van Caloen przed wstąpieniem do klasztoru zajmował się w swym rodzinnym mieście archeologią i sztuką. Należał do grupy arystokratów flamandzkich, którzy pasjonowali się instytucjami średniowiecznymi. Był bardziej przywiązany do tradycji niż dom Guéranger, którego znał osobiście i na którego pogrzebie był w Solesmes wraz z opatem P. Wolterem. Po powrocie do Maredsous, przygotowując się do przyjęcia sakramentu kapłaństwa, przelał na papier swoje komentarze dotyczące liturgii, które utworzyły pierwszy szkic *Missel des fidèles* — łacińsko-francuskiego mszału dla wiernych²¹.

¹⁵ Zob. R.W. FRANKLIN, *The nineteenth Century Liturgical Movement*, Worship 53 (1976), nr 1, s. 30.

¹⁶ Zob. A. PARATI, *Pionieri del movimento liturgico. Ceni storici*, Roma 1999, s. 47–48.

¹⁷ K. VAN OOST, *Benedyktyni a historia ruchu liturgicznego*, MCh 6 (1934/35), s. 80.

¹⁸ Zob. FRANKLIN, *art. cyt.*, s. 30.

¹⁹ Zob. ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 161.

²⁰ Zob. GHYSENS, *art. cyt.*, s. 233.

²¹ Zob. ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 161–162.

Wydał go jednak z powodów zdrowotnych dopiero w maju 1882 r. (w Tournai). Był to mszał dwutomowy, w którym, jak sam napisał, chciał dać „duchową strawę dla dusz, strawę, którą Kościół, czuła Matka nasza, trzyma dla nich zawsze w pogotowiu od osiemnastu wieków”²². W mszale tym zachęcał każdego, by towarzyszył celebracjom liturgicznym przy ołtarzu i w oficjalnej modlitwie Kościoła dostrzegł źródło uświęcania oraz w towarzyszących jej gestach i obrzędach przyjął uświęcającą moc Ducha Świętego²³. Pisząc pierwszy wydany na Zachodzie mszał dla ludu, van Caloen wzorował się na dziele Prospera Guèranger’a *L’Année liturgique* i stamtąd też pochodzi większość tłumaczeń i komentarzy w mszale²⁴. Nie tłumaczył on dosłownie słów Mszy św. i kanonu, ale starał się ukazać ich sens, używając wzniosłego języka, dostosowując go do poziomu mnicha, czy wiernego. Chciał, by serce wiernych biło zgodnie z sercem Kościoła, ale sam tekst liturgiczny zostawia nietknięty w swojej majestatycznej prostocie. Wierny natomiast może zgłębiać go samodzielnie, aby jeszcze lepiej zrozumieć głos Ducha Świętego²⁵.

Dzieło to rozeszło się w pierwszym roku w liczbie 15 000 egzemplarzy, co było tak wielkim osiągnięciem, że czasem uważa się ten moment za początek ruchu liturgicznego na terenie Belgii²⁶.

Van Caloen był również rektorem powstałej w Maredsous szkoły zakonnej. Od swoich uczniów wymagał on zaangażowania w życie liturgiczne, zachęcając ich do uczestnictwa w „mszach dialogowanych”²⁷.

Jego zaangażowanie w propagowanie idei liturgicznych zostało mocno zaznaczone na kongresie eucharystycznym w Liège (1883), gdzie wygłosił konferencję *Komunia wiernych w czasie mszy*²⁸. Podczas swojego wystąpienia domagał się, by wierni przystępowali do Komunii św. podczas mszy, a nie poza nią, co w owym czasie było praktyką dominującą. Komunia stała się w ten sposób aktem pobożności zupełnie oderwanym od ofiary, co spowodowało także, że Msza św. straciła swoje naczelne miejsce w pobożności wiernych²⁹. Tymczasem on, odwołując się do Tradycji, ukazał wiele świadectw przemawiających właśnie za tym, by Komunia dokonywała się w trakcie Ofiary, zgodnie ze swoim ustanowieniem. Co więcej, stwierdził, że ci, którzy rozdzielają Komunię po mszy bez prawdziwej konieczności, zaciągają winę moralną, gdyż pozbawiają wiernych skutków modlitw, które Kościół zanosí do Boga po Komunii św. Błędem jest bowiem odnoszenie ich tylko do celebransa, z zupełnym zapomnieniem o komunikującym ludzie³⁰. W wystąpieniu tym widać

²² GHYSENS, *art. cyt.*, s. 234.

²³ Zob. VAN OOST, *art. cyt.*, s. 80–81.

²⁴ Zob. S. KOPEREK, *Teologia roku liturgicznego*, Kraków 1984, s. 219.

²⁵ Zob. ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 162.

²⁶ Zob. PARATI, *dz. cyt.*, s. 49.

²⁷ Zob. A. HAQUIN, *Histoire de la liturgie et nouveau liturgique*, LMD 181 (1990), s. 100.

²⁸ Zob. *tamże*, s. 100–101.

²⁹ Zob. PARATI, *dz. cyt.*, s. 49.

³⁰ Zob. ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 165.

było ogromną determinacją autora, by kult eucharystyczny zaczęto traktować integralnie oraz, by zaczęto troszczyć się mocniej o rozwój duchowy wiernych³¹.

Następnego dnia po tym sensacyjnym wystąpieniu arcybiskup Cambrai, Alfred Duquesnay, który w tym czasie przewodniczył dziełu kongresów eucharystycznych, poparł van Caloena i publicznie pochwalił jego *Missel des fidèles*. Wyraził on również pragnienie, by wszyscy katolicy mogli jednoczyć się w liturgii Kościoła, korzystając nie z wątpliwej jakości książeczek do modlitwy, ale z modlitw liturgicznych, w których ukryte jest niewyczerpane źródło pobożności. Zwrócenie uwagi publicznej na znaczenie liturgii w życiu wiernych i to na 25 lat przed kongresem w Malines, gdzie ponownie powróciła ta sprawa, jest więc ogromną zasługą van Caloena³².

Ale Van Caloen nie zadowolili się mszalikiem i dyskusjami. Dość szybko rodzi się czasopismo liturgiczne, pierwsze w swoim rodzaju, czyli „*Messenger des fidèles*”, którego wydawanie van Caloen rozpoczął już w 1884 r.³³ Chciał w ten sposób

odzyskać wiernych dla ich Matki Kościoła i by poznali, i zasmakowali tradycji; nauczania i obrzędów Kościoła, (...) że może to być środkiem lepszym i efektywniejszym, aby przyczynić się do ożywienia w świecie ducha chrześcijańskiego³⁴

Wierzył on również głęboko, że czasopismo to będzie miało czytelników, gdyż prawdziwi synowie Kościoła nigdy nie przestaną szukać prawdziwego pokarmu duchowego, który może dać im liturgia³⁵

W każdym zeszycie miała się znaleźć kronika liturgiczna, zawierająca najważniejsze treści danego okresu czy święta, by wierni, zajęci rozlicznymi sprawami życiowymi, mogli zatrzymać się na moment, aby je rozważyć i w nich się rozsmakować. Miały się w nich znajdować także komentarze z *L'Année liturgique* dom Guérangera, które bardzo cenili sobie van Caloen. W piśmie tym miały ukazywać się także artykuły naukowe, zgłębiające gruntownie problemy liturgiczne³⁶. Wśród pierwszych współpracowników nowego czasopisma znaleźli się: Germain Morin, Suibert Bäumer, Ursmer Berlière i Bertinus Quentin³⁷

Przez kilka pierwszych lat czasopismo to starało się wiernie realizować nakreślony program. Jednak począwszy od 1887 r., kiedy van Caloen musiał wyjechać w sprawach zakonnych poza granice Belgii, ruch liturgiczny i czasopismo przeżywały czasy zastoju³⁸. Czasopismo to w 1890 r. zmieniło swoją nazwę na „*Revue Bénédictine*”, przyjmując bardziej naukowy charakter³⁹, kierując się w stronę patrologii i historii liturgii⁴⁰.

³¹ Zob. PARATI, *dz. cyt.*, s. 49–50.

³² Zob. ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 165–166.

³³ Zob. VAN OOST, *art. cyt.*, s. 81.

³⁴ ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 166.

³⁵ Zob. ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 166.

³⁶ Zob. PARATI, *dz. cyt.*, s. 50–51.

³⁷ Zob. KOPEREK, *dz. cyt.*, s. 219.

³⁸ Zob. ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 167–168.

³⁹ Zob. SZCHANIECKI, *dz. cyt.*, s. 23.

⁴⁰ Zob. ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 171.

W tym samym czasie wokół skromnego i mało znanego dom Bonifacego Wolffa stworzyła się w Maredsous elitarna grupa mnichów. Sam Wolf, uczeń kolońskiego teologa Matthiasa Scheebena, był w latach 1879–1886 r. mistrzem nowicjatu. Dzięki wcześniejszemu pobytowi w Solesmes i poznaniu P. Guérangera zapalił swoich uczniów do nauki i studium benedyktyńskiego. Wśród jego uczniów znaleźli się m.in. Lorenzo Janssens, sławny teolog i potem biskup tytularny Betsaidy, Pietro Bastien, kanonista, oraz przede wszystkim wspomniani już wcześniej G. Morin i U. Berlière, którzy „Revue Bénédictine” uczynili czasopismem naukowym, krytycznym i mającym wielki prestiż w świecie naukowym. Spośród nich na czołowe miejsce wybija się dom Morin, który poświęcił się naukom liturgicznym i patrystycznym, które od początku ruchu liturgicznego stały się mocno ze sobą związane⁴¹.

G. Morin, mając 20 lat, wstąpił do klasztoru w Maredsous w 1881 r., gdzie po 5 latach przyjął święcenia kapłańskie. Już rok później rozpoczął karierę naukową, która trwała do jego śmierci w 1946 r. Choć wiele podróżował po Europie odwiedzając liczne archiwa i biblioteki, jego klasztorem macierzystym i niejako bazą wypadową pozostawał klasztor w Maredsous. Jego wielkie zdolności naukowe zostały odkryte przez dom Thomasa Bouquillona, który zasugerował młodemu mnichowi, by skoncentrował się w swoich studiach na zebraniu i wydaniu prac św. Cezarego z Arles. Badania nad jego tekstami, który w I poł. VI w. ewangelizował tereny Galii, zdominowały jego karierę naukową, choć również rozszerzyły jego horyzonty badawcze na całą łacińską literaturę chrześcijańską pierwszych dwunastu wieków⁴².

Jego najważniejsze dzieła to: *Etudes, Textes, Découvertes, Contributions á la Littérature et á L'Histoire des douze premiers Siècles* (Maredsous, 1913), *Liber Comicus, sive Lectionarius Missae qua Toletana Ecclesia ante annos mille et ducentos utebatur* (Maredsous 1893) oraz wydanie krytyczne kazań św. Augustyna, które ukazało się w 1930 r. jako *Miscellanea Agostiniana*⁴³

Obok różnych pozycji ściśle naukowych powstało także jedno dzieło o charakterze popularyzatorskim — *L'idéal monastique et la vie chrétienne des premiers jours*, owoc jego przemyśleń dotyczących głębokiej łączności liturgii z dziełami Ojców Kościoła. Rozdziały tej książki są konferencjami, które wygłosił on swoim współbraciom podczas rekolekcji. Obok zaprezentowania własnych przemyśleń znajdują się tam także odwołania do ustnego nauczania dom P. Guérangera, dom M. Woltera oraz innych benedyktynów jemu współczesnych. Analizując rozwój ruchu liturgicznego, ze smutkiem stwierdzał, że gdziekolwiek ten ruch się szerzył, zawsze spotykał na swojej drodze chrześcijaństwo niemal całkowicie pozbawione zmysłu kościelnego i łączności ze starożytną tradycją. Zwracał uwagę na rozwój laicyzmu i materializmu, które winne są temu, że im bardziej zbliżamy się do czasów współczesnych, tym życie liturgiczne jest mniej zrozumiałe i cenione⁴⁴.

⁴¹ Zob. *tamże*, s. 169.

⁴² Zob. O.A. GROSSELIN, *Dom Germain Morin*, ABR 6 (1955), s. 408–410.

⁴³ Zob. *tamże*, s. 410–413.

⁴⁴ Zob. ROSSEAU, *dz. cyt.*, s. 172–173.

Szczególną uwagę zwraca on na znaczenie *Oficium Divinum*. Podczas gdy materializm nowoczesnego świata wskazuje na proces starzenia się cywilizacji, to życie liturgiczne Kościoła świadczy o jego wiecznej młodości. Śpiew chwały Bożej świadczy o potrzebie odmłodzenia się w niewyczerpanym bogactwie liturgii, gdzie można odnaleźć głęboki wymiar czystości i prawdy⁴⁵

Przez swój temperament skierował się więc on nie ku praktyce, jak dom van Caloen, ale ku studiom historycznym. Zgłębiał on liturgię gallikańską i pierwotną liturgię gallikańsko-rzymską, marząc, że przy okazji reformy realizowanej od czasów dom Guérangera, przywrócić będzie można wiele pięknych elementów dawnych liturgii. Najbardziej koniecznymi reformami były według niego: reforma kalendarza, poprawienie wielu tekstów z pierwotnego skarbu liturgii rzymskiej, które zostały zubożone przez wpływy franciszkanów w XIII w., czasowy pobyt papieży w Awinionie i reakcji na Reformację oraz takie tworzenie nowych oficjów i celebracji misterjów, które byłoby wierne duchowi pierwszych wieków chrześcijaństwa. Słowa te pisane w 1888 r. podjął wkrótce św. Pius X, wielu przedstawiciele ruchu liturgicznego i Sobór Watykański II⁴⁶.

Morina cechowało niemal „ekstatyczne oddanie” wobec nauki Ojców Kościoła i pisarzy wczesnochrześcijańskich oraz całkowite poświęcenie dla wszystkiego, co dotyczyło liturgicznego i monastycznego życia w pierwszych dwunastu wiekach. Wszystkie swe wysiłki badawcze czynił po to, by ukazać w nowym świetle to, co kochał on najbardziej, czyli Kościół i liturgię⁴⁷

W 1898 r. w opactwie Maredsous zaczęto wydawać drugie czasopismo — „Le Messenger de Saint Benoît”, które w 1911 r. stało się bardziej liturgiczne, przyjmując tytuł „Revue liturgique et monastique”⁴⁸. Zainicjowana została także seria wydawnicza *Pax*, która popularyzowała skarby literatury kościelnej. Znalazły się w niej dzieła Ojców Kościoła, średniowiecznych mistyków i nowożytnych autorów⁴⁹

Opat H. de Hemptinne będąc równocześnie arcyopatem Maredsous i opatem-prymasem u św. Anzelma, miał coraz większe problemy z pogodzeniem tych różnych stanowisk. Zrezygnował więc z funkcji arcyopata. W jego miejsce mianowany został w dniu 28.09.1909 r. Kolumba Marmion⁵⁰. Wtedy klasztor liczył około 100 mnichów chórowych i konwersów, posiadał szkołę humanistyczną grecko-łacińską, szkołę rzemiosł artystycznych i zajmował się wydawaniem dzieł literackich, naukowych i wyżej wspomnianych czasopism⁵¹.

Dom Marmion, z pochodzenia Irlandczyk, dał się poznać jako wielki miłośnik liturgii, którą wyjaśniał w tajemnicy Chrystusa i Kościoła⁵². Szczególnie widać to

⁴⁵ Zob. *tamże*, s. 174.

⁴⁶ Zob. *tamże*, s. 176–177.

⁴⁷ Zob. GROSSELIN, *art. cyt.*, s. 415.

⁴⁸ Zob. BONNETERRE, *dz. cyt.*, s. 8.

⁴⁹ Zob. M. TIERNEY, *Dom Columba Marmion. A biography*, Dublin 1994, s. 272.

⁵⁰ Zob. THIBAUT, *dz. cyt.*, s. 175.

⁵¹ Zob. *tamże*, s. 178.

⁵² Zob. A. GRILLO, *La nascita della liturgia nel XX secolo*, Assisi 2003, s. 199.

było w głoszonych przez niego naukach ascetycznych i konferencjach duchowych⁵³ W jednej ze swych konferencji na temat liturgii mówił:

Jeżus jest Drogą, Prawdą i Życiem. Przebywając na ziemi był On tym wszystkim dzięki swej bezpośredniej działalności. Od chwili Wniebowstąpienia zastępuje Go Kościół: sprawuje wobec nas zadanie drogi, prawdy i życia. Jest on drogą szczególnie przez swe sakramenty. Przez chrzest wszczepia nas do winnego szczepu, łączy nas z Osobą Jezusa jako Jego członki. Jednoczy nas z Nim jako Głową Ciała Mistycznego. Święta Eucharystia podkreśla i udoskonala to zjednoczenie. Liturgia sakramentalna, strzeżona przez Ducha Świętego, kieruje tą działalnością Kościoła⁵⁴.

Konferencje te zostały zebrane i wydane w trzech tomach: *Chrystus życiem duszy* (1917), *Chrystus w swoich tajemnicach* (1919) oraz *Chrystus wzorem zakonnika* (1922). Były one entuzjastycznie przyjmowane i tłumaczone na języki obce⁵⁵. Natomiast sam Marmion nie napisał prawie nic, lecz, jak twierdzi Andrea Grillo, był jak Sokrates, którego proste i głębokie słowa potrafiły zmieniać zdolność postrzegania świata⁵⁶.

Opat klasztoru w Maredsous głosił więc potrzebę odbudowania wzajemnych relacji między liturgią a duchowością. Nie interesuje go sama natura liturgii, ale sprawa bardzo praktyczna: W jaki sposób można przelać bogactwo liturgiczne na doświadczenia duchowe wiernych? Utrzymuje więc, że marginalizacja liturgii zamyka dostęp do głębokiego życia duchowego i stwarza niebezpieczeństwo zbudowania teorii życia duchowego, która zastąpi uprzednią inicjatywę Bożą, a skieruje się na podkreślanie przede wszystkim wysiłków ascetycznych człowieka. Takie odniesienie do życia liturgiczno-sakramentalnego będzie praktycznie tylko zewnętrzne⁵⁷

Podstawą jego nauk stał się bowiem przede wszystkim nacisk na powrót do Pisma Świętego jako podstawowego pokarmu duchowego. Źródło, jakim jest Biblia, a szczególnie listy św. Pawła, przenosi on w praktykę modlitwy i kultu chrześcijańskiego⁵⁸.

Dom Marmion widział swój klasztor jako centrum modlitwy nie tylko dla niego i zakonników, ale dla wszystkich wiernych. Podczas tygodnia liturgicznego w lipcu 1911 r. wygłosił 3 konferencje, w których przedstawił swoje oryginalne myśli, że świeccy, tak samo jak duchowni, są wezwani do życia rytmem roku liturgicznego. Rok później tydzień liturgiczny odbywał się w Maredsous (19–24.08.1912 r.). Dom Marmion w mowie powitalnej kilka razy odniósł się do idei ruchu liturgicznego. Jego słowa stały się dla wielu inspiracją do studiów liturgicznych i biblijnych⁵⁹

⁵³ Zob. F. MAŁACZYŃSKI, *Udział wiernych w kapłaństwie Chrystusa według bł. Kolumby Marmiona, opata*, w: S. KOPEREK, R. TYRAŁA (red.), *Ante Deum stantes*, Kraków 2002, s. 361.

⁵⁴ THIBAUT, dz. cyt., s. 425.

⁵⁵ Zob. *Blessed Columba Marmion, OSB*, w: <http://marmion.org/abbey/columba.html> (2.12.2009 r.).

⁵⁶ Zob. GRILLO, dz. cyt., s. 198.

⁵⁷ Zob. *Liturgia e spiritualità*, w: F. BROVELLI (red.), *Ritorno alla liturgia. Saggi di studio sul movimento liturgico*, Roma 1989, s. 221.

⁵⁸ Zob. GRILLO, dz. cyt., s. 200–201.

⁵⁹ Zob. TIERNEY, dz. cyt., s. 267.

Podkreślić również trzeba ogromny wpływ, który wywarł on na Lamberta Beauduina i kard. Désiré Josepha Merciera, którzy pójdą w kierunku mocno pastoralnym⁶⁰.

Dzięki działalności swych przedstawicieli i coraz większej roli, jaką spełniało w środowisku katolickim Belgii, Maredsous awansowało w 1898 r. do rangi arcyopactwa. Rok później dało ono początek dwóm kolejnym belgijskim klasztorom: Mont César w Louvain i św. Andrzeja w Zevenkerken⁶¹.

Wśród mnichów propagujących tematykę liturgiczną w pierwszym pięćdziesięcioleciu istnienia opactwa Maredsous na wyróżnienie zasługuje także dom Maurice Festigère — wielki myśliciel i filozof, który w latach 1913–1914 stanął w samym centrum polemiki wokół spraw liturgicznych⁶². Jego artykuł zatytułowany *Liturgie Catholique. Essai de synthèse sui vi de quelques développements*, który ukazał się w 1913 r. na łamach czasopisma „Revue de Philosophie”, a następnie samodzielnie w drukarni w Maredsous (*L'expérience religieuse dans le Catholicisme*), wywołał gwałtowną opozycję jezuitów⁶³.

Autor wyjaśnia w nim, że zajmuje się naturą modlitw i czynności liturgicznych, ich zadaniami oraz ich skutkami dla duchowości chrześcijańskiej. Z niepokojem dostrzega on w wierzących „gruntowny rozdział między religią wewnętrzną a religią rytów”. Przedstawia także, że zarówno w doświadczeniach mistyków, jak i życiu starożytnych wspólnot chrześcijańskich zauważyć można głęboką harmonię między liturgią i życiem duchowym. Trzeba więc i w dzisiejszych czasach korzystać z tego skarbu. Pośród wyliczanych przez niego problemów pojawiają się także: liturgia jako źródło i przyczyna życia religijnego; związki liturgii z innymi dyscyplinami teologicznymi; liturgia a inteligencja, emocje, wola, zmysł estetyczny; liturgia jako forma życia społecznego, osobistego, ludowego; liturgia a asceza; liturgia a mistyka; liturgia a duchowość benedyktyńska. Postawienie tych pytań i problemów było ważnym posunięciem w 1913 r. Festigère, zdąży więc także ku pojęciu duchowości liturgicznej, która jawi się mu jako kompletna⁶⁴. Cytuje on i rozwija, podobnie jak dom Lambert Beauduin, zdanie zaczerpnięte z motu proprio papieża Piusa X *Tra le Sollecitudini* (22.11.1903 r.), że „liturgia jest pierwszym i niezastąpionym źródłem życia chrześcijańskiego”⁶⁵.

Kreśląc panoramę historyczną rozwoju duchowości religijnej w Kościele, od XVI w. dostrzegł on zbyt ni nacisk na indywidualizm, co pociągnęło za sobą przekreślanie aspektu społecznego liturgii. Również św. Ignacy Loyola wpisuje się w te tendencje indywidualistyczne, chcąc pokonać schizmatyków na ich własnym tere-

⁶⁰ Zob. *Liturgia e spiritualità*, s. 221.

⁶¹ Zob. SZCZANIECKI, *dz. cyt.*, s. 23.

⁶² Zob. A. CATANEA, *La liturgia nel XX secolo. Prospettive di ricerca*, w: F. TROLESE (red.), *La liturgia nel XX secolo: un bilancio*, Padova 2006, s. 138.

⁶³ Zob. *Liturgia e spiritualità*, s. 227.

⁶⁴ Zob. *tamże*, s. 227–229.

⁶⁵ Zob. BONNETERRE, *dz. cyt.*, s. 12.

nie. W praktyce ignacjańskiej główne miejsce zajmowało bowiem indywidualne rozmyślanie. Dom Festigère pisze wręcz o sprzeczności między surowością metody ignacjańskiej a wolnością tych, którzy korzystają z bogactwa duchowego liturgii. Jezuita poczuli się więc dotknięci i zaatakowani⁶⁶.

W dniu 20.11.1913 r. w czasopiśmie „Les Études” ukazała się odpowiedź jezuitów poprzez artykuł Fr. Navatela *L'apostolat liturgique et la pieté personele*. Autor twierdził w nim, że rozwój pobożności wiernych jest całkowicie możliwy bez liturgii i wspólnych nabożeństw. Dom Festigère w kolejnym tekście starał się ukazać, że jezuita atakując fundamentalne początki wiary, znaczenie apostołskich metod i ich skuteczność, występują tak naprawdę przeciwko naukom Piusa X, który polecał te metody. Cały czas starał się także ukazać wychowawczą i apostołską wartość liturgii, z uwzględnieniem jej teocentryczności⁶⁷.

Maurice Festigère wpisuje się więc w linię dom P. Guérangera, która ukazuje, że duchowość liturgiczna zdecydowanie przewyższa wszystkie inne rodzaje duchowości, prawie identyfikując się z wiarą chrześcijańską. Nie można jej jednak ukazywać poza jej ścisłą łącznością z filozofią i antropologią⁶⁸.

Polemika ta, do której ze strony jezuitów dołączyło także czasopismo „Civiltà Cattolica”, trwała jeszcze przez kolejny rok⁶⁹. Spory zakończyła I wojna światowa. Dopiero później F. Peeters SJ potrafił pokazać, że nie było żadnego antagonizmu pomiędzy duchowością ignacjańską i liturgią⁷⁰.

Opactwo Maredsous, powstałe w 1872 r. w Belgii, stało się na przełomie XIX i XX w. centrum ruchu liturgicznego. Powrót benedyktynów i ich działalność było możliwe dzięki ofiarności rodziny Desclée, która finansowała tę fundację. Dzięki ich opiece możliwa była wszelka działalność ewangelizacyjna, również poprzez piękno liturgii. W pierwszym okresie działalności opactwa z działalności tej zastąpił szczególnie: Gérard van Caloen, Germain Morin, Kolumba Marmion i Maurice Festigère. Każdy z nich, choć w różny sposób, przyczynił się do rozwoju ruchu liturgicznego.

Najpierw van Caloen, który przyjął w swej pracy kierunek bardzo pastoralny. Założył czasopismo „Messenger des fidèles”, wydał pierwszy na Zachodzie łacińskofrancuski mszał dla wiernych oraz na kongresie eucharystycznym w Liège (1883) domagał się rozdawania Komunii św. wiernym podczas Eucharystii. G. Morin zastąpił natomiast jako badacz łacińskiej literatury chrześcijańskiej pierwszych dwunastu wieków, marzący o powrocie do źródeł w liturgii. Następnie Kolumba Marmion, wielki miłośnik liturgii, którą wyjaśniał w tajemnicy Chrystusa i Kościoła, oraz

⁶⁶ Zob. *Liturgia e spiritualità*, s. 229.

⁶⁷ Zob. BONNETERRE, *dz. cyt.*, s. 12–13.

⁶⁸ Zob. CATANEA, *art. cyt.*, s. 138–139.

⁶⁹ Zob. *Liturgia e spiritualità*, s. 229.

⁷⁰ Zob. BONNETERRE, *dz. cyt.*, s. 13.

M. Festigère, głoszący, że prawdziwa duchowość religijna musi być w istocie duchowością liturgiczną.

Pozycja opactwa Maredsous szybko wzrastała dzięki jego zaangażowaniu w sprawy monastyczne i liturgiczne. Dzięki temu, podczas kadencji dom K. Marmiona jako opata Benedykt XV zezwolił w dniu 20.02.1920 r., aby Maredsous odłączyło się od kongregacji beurońskiej i wraz z opactwem z Louvain i Zevenkerken utworzyło nową belgijską kongregację pod wezwaniem Zwiastowania NMP⁷¹

L'attività dell'abbazia di Maredsous come il centro del movimento liturgico

Riassunto

L'abbazia di Maredsous, fondata nel 1872 in Belgio, divenne il centro del movimento liturgico negli anni a cavallo tra l'800 e il 900. Il ritorno dei monaci Benedittini e la loro attività fu possibile grazie al finanziamento della famiglia Desclée. Per merito della loro protezione poté essere esercitata l'evangelizzazione, anche tramite la bellezza della liturgia. Nel primo periodo dell'attività dell'abbazia divennero famosi soprattutto: Gérard van Caloen, Germain Morin, Kolumba Marmion e Maurice Festigère. Ognuno di loro, anche se in modo diverso, contribuì allo sviluppo del movimento liturgico.

Prima van Caloen che seguì il corrente della liturgia più pastorale. Fosse la rivista „*Messenger des fidèles*”, pubblicò il primo all'Ovest messale latino-francese per i fedeli e anche, al Congresso Eucaristico a Liège (1883), chiese la distribuzione della comunione ai fedeli durante l'Eucarestia. Dopo di lui, la sua attività iniziò G. Morin studiando la letteratura latina cristiana dei primi dodici secoli e sperando nel ritorno all'origine della liturgia. In seguito Kolumba Marmin, grande ammiratore della liturgia che descrisse nel mistero del Criso e della Chiesa. Alla fine M. Festigère il quale diffuse l'idea che la propria spiritualità religiosa doveva essere pure la spiritualità liturgica.

⁷¹ Zob. P. SZANIECKI, *O. Karol van Oost*, Tyniec 1990, s. 30.